



Warszawa, dnia 24 października 2017 r.

MINISTER  
SPRAWIEDLIWOŚCI

DL-IX-450-127/17/12  
dot.: DLP.ZLS.1201.24.2017  
171024 - 00031



2017-10-26  
RPW/59607/2017 P

**Pan**

**Jarosław Gowin**

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

*Szanowny Panie Premierze!*

W odpowiedzi na pismo z dnia 18 września 2017 r. dotyczące uzgodnień międzyresortowych projektu ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz projektu ustawy – *Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, uprzejmie informuję, co następuje.

Należy zwrócić uwagę na wyjątkowe społeczne znaczenie opiniowanego projektu. Jego społeczna doniosłość znalazła wyraz już w preambule, gdzie wskazano m. in., iż „uczelnie oraz inne instytucje badawcze, realizują misję o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa: wnoszą kluczowy wkład w innowacyjność gospodarki, przyczyniają się do rozwoju kultury, współkształtują standardy moralne obowiązujące w życiu publicznym”. Należy podkreślić, iż skuteczna reforma szkolnictwa wyższego powinna opierać się na zasadzie racjonalnej organizacji, efektywności naukowej i wychowawczej oraz na uniwersalnej aksjologii gwarantującej prawidłowy progres studenta oraz kadr naukowych. W tym kontekście najważniejsza wydaje się kwestia dotycząca określenia wymogów bycia nauczycielem akademickim. Tymczasem projektowane przepisy umożliwiają, by w dalszym ciągu na uczelni wyższej były zatrudniane osoby powiązane z reżimem komunistycznym. Nie ulega wątpliwości, że zmiana takiego stanu rzeczy winna stanowić priorytet reformy ze względu na szczególną rolę przypisaną nauczycielowi akademickiemu, który dla studenta jest także wychowawcą przekazującym, oprócz wiedzy związanej z wykładanym przedmiotem, także określone wartości i sposób pojmowania świata. W związku z powyższym proponuje się dodanie w projektowanej regulacji przepisu wskazującego, iż w uczelni wyższej nie może być zatrudniona osoba, która pełniła służbę zawodową lub pracowała w organach bezpieczeństwa państwa wymienionych w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów

bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2016 r. poz. 1721) albo była ich współpracownikiem. Przepis ten winien uwzględniać również konieczność złożenia kierownikowi jednostki organizacyjnej przez kandydatów do pracy w uczelni wyższej oświadczenia dotyczącego pracy lub służby w ww. organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami (powinno to również dotyczyć członków organów kierowniczych uczelni wyższych).

Niezależnie od powyższego należy zwrócić uwagę, iż skutkiem wejścia w życie projektowanych przepisów może być groźba likwidacji uczelni regionalnych, które pełnią dla lokalnej społeczności niebagatelną funkcję kulturotwórczą, społeczną, edukacyjną, a także znakomicie wpisują się w zadanie uzupełniania działalności największych ośrodków naukowych. Wyeksponowanie tylko największych ośrodków naukowych jest niewątpliwie sprzeczne z polityką zrównoważonego rozwoju i wyrównywania szans dla mniejszych społeczności. Wydaje się, że służyć ma temu między innymi przewidziana w projekcie ustawy możliwość łączenia się uczelni w federacje, która to możliwość nie została oparta na stabilnych kryteriach łączenia. W związku z powyższym projektowana możliwość utworzenia uczelni federacyjnych może spowodować likwidację mniejszych uczelni, w tym wielu znaczących uczelni regionalnych. Otwiera to drogę do przejęcia przez uczelnie prywatne studentów, którzy potencjalnie stanowiliby zasób studencki uczelni regionalnej.

Proponuje się ponadto rozważenie potrzeby istnienia habilitacji jako stopnia naukowego. W kwestii tej wskazać należy na zasadność argumentacji przedstawionej w raporcie pt. „*Plus ratio quam vis consuetudinis*” stworzonym pod redakcją naukową dr. hab. Arkadiusza Radwana. Dotychczasowe rozumienie funkcjonowania stopnia naukowego w postaci habilitacji uzasadniano osiągnięciem przez naukowca samodzielności w m.in. prowadzeniu badań naukowych i dydaktyki. Podnoszono także wiele mankamentów związanych *in generalis* z procedurą uzyskania ww. stopnia. Podkreślano, że najlepszy okres na badania naukowe zostaje w pewnym sensie zaprzepaszczone, bowiem jest to długa perspektywa awansu pionowego i korzyści finansowych, co stanowić może spory czynnik demotywujący do wyboru kariery naukowej i pracy w nauce. Ten długi okres uzyskania stopnia może być również wykorzystany dla mało obiektywnej selekcji poszczególnych pracowników naukowych. Wskutek tego pracownik, który jest związany określonym terminem na habilitowanie się, mający potencjał naukowy, organizacyjny, wychowawczy i pedagogiczny, zostanie z powodów mało obiektywnych usunięty z kadry naukowej. Z drugiej zaś strony wydaje się, że otrzymanie habilitacji w obecnych realiach daje zbyt duże poczucie bezpieczeństwa, co osłabia motywację do dalszego rozwoju tzw. samodzielnych pracowników naukowych. Może to w połączeniu z zaostrzonymi wymogami

dotyczącymi uprawnień danej uczelni do nadawania stopni naukowych doprowadzić do zamknięcia możliwości rozwoju lub odbudowy aktywności badawczej w danej dyscyplinie w skali całego kraju, przez brak promowania nowych i aktywnych badaczy w danej dyscyplinie. W przedmiotowej kwestii projektowana ustawa budzi wątpliwości. Należy wskazać, że z art. 214 ust. 1 pkt 3 projektowanej ustawy wynika, iż przesłanką nadania stopnia doktora habilitowanego ma być m. in. istotna aktywność naukowa albo artystyczna realizowana w więcej niż jednej uczelni lub instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej. Wydaje się, że konieczność prowadzenia istotnej aktywności naukowej na więcej niż jednej uczelni koliduje z przyjętą w ustawie zasadą jednoetatowości. Nakładanie na ww. osoby konieczności prowadzenia działalności naukowej na innej jeszcze uczelni nie wydaje się rozwiązaniem trafnym. Zakłada bowiem mało konkretnie wskazaną jednoczesną pracę na dwóch uczelniach wyższych, co może być rozumiane jako praca na kilku uczelniach. Nie jest to dobrze przyjmowane z pozycji uczelni macierzystej dla naukowca. Wiąże się to z algorytmami dotacji, liczbą „N” oraz minimami kadrowymi, eksponującymi dotychczas pierwszoetatowość w pracy naukowej. Ponadto wątpliwości budzi art. 216 ust. 5 projektu przewidujący wyznaczanie tajnych recenzentów przy procedurze habilitacyjnej. Z całą pewnością zaproponowana regulacja nie służy poprawie postulowanej transparentności postępowań habilitacyjnych.

Przesłanki uzyskiwania stopnia i tytułu są połączone koniunkcją, jakby ustawodawca widział tylko jedną drogę awansu. Wprowadzanie w ustawie obowiązku wyjazdów i staży powinno wiązać się z gwarancjami danymi pracownikowi naukowemu lub naukowo-dydaktycznemu w zakresie przekazania środków na ten cel i wyraźnie wskazywać, że po doktoracie i po habilitacji ma on prawo do finansowanego przez uczelnię stażu.

Habilitacja w obecnej postaci nie powinna być łączona z kategorią badawczą. Recenzentów powołuje Rada Doskonałości Naukowej (dalej RDN), głosuje senat obejmujący również studentów, dydaktyków i przedstawicieli dyscyplin niższej kategorii. Nie ma bezpośredniego związku w tym formacie między jakością habilitacji a kategorią badawczą.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, iż konieczne jest wprowadzenie jasnego systemu nadawania stopni i tytułów naukowych, bądź w ogóle rezygnacja ze stopnia habilitacyjnego. Pozostawienie regulacji w zakresie nadawania stopnia habilitacyjnego powoduje konieczność podjęcia prac nad regulacjami, które będą zapewniały bezpieczeństwo i pewność osobom planującym swoją drogę naukową. Regulacje powyższe powinny być spójne i szczegółowo wskazywać wymogi otrzymania określonego rodzaju stopnia lub tytułu naukowego, przy jednoczesnej eliminacji subiektywizmu i osobowych czy instytucjonalnych

zależności. Zniesienie stopnia doktora habilitowanego wymagałoby zaś stworzenia katalogu stanowisk będących ścieżką kariery naukowca.

W nawiązaniu do powyższego należy wskazać, że dla zwiększenia poziomu prac doktorskich czy habilitacyjnych, a także dla zapewnienia przejrzystości działań w ww. obszarach postulowane byłoby odejście od systemu komisji rekomendujących Radom Wydziału przyjęcie wniosku o nadania stopnia czy tytułu na rzecz realnego uczestnictwa członków Rad Wydziału w tych procedurach (powrót do kolokwium i wykładu habilitacyjnego). Jawne zaprezentowanie się kandydata przed Radą i przeprowadzenie kolokwium sprawdzającego zdolność operowania materiałem badawczą i prezentacji wyników wydaje się najlepszym instrumentem pozwalającym na uniknięcie zarzutu o stronniczość i niedoinformowanie gremiumu podejmującego decyzję.

Należy także wskazać, że projekt ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce *de facto* znosi tzw. organy jednoosobowe uczelni (dziekanów) oraz ciała kolegialne (rady wydziałów). Jest to zaprzeczenie idei „uniwersyteckości”.

Niejasny jest także cel wprowadzenia rady uczelni i jej kompetencje. Nadzór, o którym mowa w art. 19 projektu statuującym kompetencje rady implikuje uprawnienia władcze, w tym możliwość narzucania kierunków działań. Wydaje się, że rada uczelni miałaby sens jako „izba finansowa” senatu. Projekt wymaga jednak doprecyzowania w zakresie m.in. konkretnych kompetencji rady, w tym np. udzielania zgody na podjęcie przez rektora decyzji rodzących po stronie uczelni zobowiązania finansowe do określonej sumy.

Należy wskazać, że projektowane przepisy dotyczące senatu uczelni budzą wątpliwości w zakresie ograniczenia ich kompetencji stanowiących oraz uprawnień do udzielenia rektorowi absolutorium, a także braku kontroli nad radą uczelni. Jednocześnie należy podkreślić, że autonomia uczelni nie powinna polegać na nieograniczonej władzy rektora. Tymczasem rektor w projektowanej regulacji uzyskuje pozycję władcy absolutnego, działającego praktycznie poza wszelką kontrolą. Projekt nie zawiera przepisów o obowiązku przedstawiania przez rektora i radę senatowi sprawozdań z działalności i udzielania im absolutorium, którego brak powinien umożliwiać odwołanie rektora lub rady. Senat powinien mieć też możliwość odwoływania poszczególnych członków rady.

Wydaje się, że system zarządzania określony w projektowanej regulacji jest dostosowany do potrzeb niewielkiej uczelni z pominięciem specyfiki modelu zarządzania uczelnią wielowydziałową.

Podkreślenia wymaga, że niedopuszczalne jest rezygnowanie z minimum kadrowego, gdyż prowadzi to do zatrudniania pracowników „najtańszych”, a nie kompetentnych. Należy zrezygnować z zaliczania do minimum kadrowego w uczelni publicznej osób do osiągnięcia przez

nie wieku emerytalnego, zaś w uczelniach niepublicznych „aż do śmierci”, gdyż oznacza to brak równości wobec prawa, a ponadto prowadzi do „zgeriatryzowania” uczelni niepublicznych. Należy wprowadzić jednakową dla wszystkich zasadę zaliczania do minimum kadrowego jedynie pracowników przed osiągnięciem przez nich wieku emerytalnego. Zapewni to także ciągłość pokoleniową w nauce i dydaktyce.

Projekt nie określa kryteriów awansu dydaktycznego, w związku z tym kosmetyczne zmiany nazewnictwa stanowisk dydaktycznych wydają się nieistotne, zaś brak tych kryteriów nie zachęca uczelni do prowadzenia dobrej dydaktyki, ani do koncentrowania się na kształceniu praktycznym.

Zauważenia także wymaga, że projekt nie precyzuje wystarczająco mechanizmów zwiększających jakość kształcenia, co można byłoby osiągnąć np. poprzez wprowadzenie minimalnych wymagań, których spełnienie gwarantuje przyjęcie na dany kierunek studiów (minimalna liczba punktów na maturze – tak jak ma to miejsce na egzaminach wstępnych na aplikacje prawnicze).

Niedopuszczalne wydaje się również rezygnowanie z pensum określanego w ustawie (w formie widełek), gdyż prowadzić to może do nieprawidłowości i uznaniowości władz uczelni. Jednocześnie należy rozważyć wprowadzenie pensum dla nauczycieli akademickich rozliczanego np. w cyklach 3-letnich (jak cykl kształcenia).

Należy także zwrócić uwagę na politykę finansową uczelni wyższych. Zgodnie z projektem uczelnie wyższe mają być podmiotami bardzo mocno powiązanymi z podmiotami gospodarczymi. Na dalszy plan schodzą zatem uniwersalne kanony kształcenia na studiach wyższych, a wyłaniają się bliżej nieokreślone cele komercyjne. Wydaje się zatem, że szczególnie zagrożone mogą być przy takim założeniu nauki humanistyczne, których wkład w ukształtowanie postawy przyszłego absolwenta uczelni wyższej jest przecież pierwszorzędny. Bliżej nieokreślone są sposoby powiązania biznesu z uczelniami, co może rodzić wątpliwości w zakresie braku transparentności przekazywanych środków finansowych (brak jasnych kryteriów dotyczących rozdziału środków finansowych). Podobne wątpliwości budzi zaprojektowana w ustawie polityka wynagradzania pracownika, w tym art. 145 projektu, w którym powiązano wysokość minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w uczelni publicznej dla poszczególnych grup pracowników z minimalnym wynagrodzeniem. Należałoby rozważyć odniesienie wskazanych współczynników procentowych do przeciętnego wynagrodzenia. Krytycznie należy także ocenić możliwość ponad dwukrotnego zwiększenia rocznego wymiaru zajęć dydaktycznych (art. 134 projektu). Należy wskazać, że w projekcie brakuje również rozwiązania, zgodnie z którym nauczycielowi akademickiemu, za jego zgodą, może być

powierzone prowadzenie zajęć dydaktycznych w wymiarze przekraczającym określoną liczbę godzin ponadwymiarowych (art. 131 ust. 2 obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym; Dz. U. z 2016 r., poz. 1842, z późn. zm.).

Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uczelnią publiczną jest uczelnia, jeżeli jest utworzona przez organ państwa. Jednocześnie zgodnie z art. 180 ust. 1 projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotychczasowe uczelnie, o których mowa w przepisach tracącej moc ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, mają stać się uczelniami w rozumieniu projektowanej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a zatem także z podziałem na uczelnie publiczne i uczelnie niepubliczne. Należy wskazać, iż brakuje na poziomie ustawowym regulacji odnoszących się do możliwości dokonania inwentaryzacji i uzyskania w ten sposób rzetelnej informacji o zasobach majątkowych obejmujących nieruchomości będące własnością uczelni publicznych. Co więcej, szereg istniejących historycznie uczelni wyższych, mimo że funkcjonują na zasadach odnoszących się do uczelni publicznej zdefiniowanej obecnie w art. 2 ustawy z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, nie zostało założonych w trybie przewidzianym ustawą, a ich akty kreacyjne nie odpowiadają standardowi obecnie obowiązującego ustawodawstwa. Celowe byłoby zatem wprowadzenie rejestru uczelni publicznych, uwzględniającego historię ich powstania, ewentualnie uzupełnienie Zintegrowanego Systemu Informacji o Szkolnictwie Wyższym i Nauce POL-on (art. 340 projektu – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce) o wykaz uczelni publicznych oraz dokonanie ewidencji nieruchomości, których właścicielami są uczelnie publiczne, z określeniem sposobu ich użytkowania. Wiedza o majątku nieruchomości uczelni publicznych pozwalałaby na racjonalizację ich wyposażania oraz na podejmowanie decyzji co do części majątku zbędnego z punktu widzenia zadań realizowanych przez każdą uczelnię publiczną. Część uczelni publicznych dysponuje nieruchomościami, które nie służą realizacji ich celów i zadań, zaś są jedynie źródłem ich dochodów. W odniesieniu do uczelni publicznych, które uzyskały znaczne nadania nieruchomości i w drodze inwestycji finansowanych ze źródeł publicznych obecnie zajmują nowoczesne obiekty, za w pełni wystarczające dla ich funkcjonowania i rozwoju oraz celowe należy uznać ustalenie zasobów nieruchomości im zbędnych. Rzetelna wiedza w tym zakresie pozwoliłaby na poszukiwanie i ewentualne wdrożenie procedur przejęcia takich zbędnych już zasobów na rzecz Skarbu Państwa. Niniejsza uwaga nie zmierza do uruchomienia procedury wywłaszczenia uczelni publicznych z nieruchomości zbędnych z punktu widzenia ich działalności, ale jej rozważenie mogłoby prowadzić do racjonalizacji stanu własności uczelni. Przy tworzeniu tak

fundamentalnych aktów prawnych, jakimi są projektowane ustawy, warto podjąć starania zmierzające do uporządkowania sfery majątkowej uczelni publicznych.

Wydaje się ponadto uzasadnione, aby projektowana ustawa regulowała zadania szkół finansowanych z publicznych środków. Zasadny jest zatem powrót do limitów miejsc określanych ministerialnie (za które Ministerstwo płaci, gdyż absolwenci są/będą potrzebni na rynku pracy w wyniku wiedzy uzyskanej po stałych/permanentnych analizach tego rynku) oraz minimum programowego (minimum, które na każdym kierunku i na każdym roku ma być zrealizowane), tak aby zapewnić „kompatybilność” poszczególnych studiów. Obecnie student przenosząc się na inną uczelnię musi liczyć się z ogromną ilością różnic programowych.

Wydaje się, iż pogłębionej analizy wymagają zawarte w projekcie zasady używania nazwy „uniwersytet”, „politechnika” i „akademia”, które w przypadku małych jednostek mogą prowadzić do ciągłych zmian nazw. Jednocześnie należy zauważyć, iż nazwa „akademia” jest co prawda uzasadniona historycznie, jednakże nie ma ona odpowiednika w języku angielskim, w którym nie występuje ten typ szkoły. Proponuje się zatem, aby uniwersytetem była uczelnia akademicka prowadząca kształcenie na I i II stopniu oraz jednolitych studiach magisterskich w co najmniej 6 dyscyplinach z 3 dziedzin, względnie prowadząca studia z zakresu nauk humanistycznych (filozofia lub teologia), prawnych, medycznych lub o zdrowiu. Pozostałe uczelnie akademickie mogłyby używać nazwy „uniwersytet” z przymiotnikiem.

Należy wskazać, że zaproponowane w projekcie ustawy kryteria oceny parametrycznej są niejasne. Uniwersytet federacyjny podlega parametryzacji, jego części składowe – nie. Nie jest jasne, jaki będzie to miało wpływ na nazwy używane przez uczelnie wchodzące w skład federacji (np. uniwersytet, politechnikę i akademię).

Ponadto w opiniowanych projektach brakuje przepisów przejściowych regulujących postępowania toczące się w sprawie decyzji wydanych przez znoszone organy (dziekani, CK).

Należy wskazać, że projekt ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w art. 4, art. 5, art. 12 i art. 34 nadaje nowe brzmienie odpowiednio art. 75e ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 1999, z późn. zm.), art. 33<sup>5</sup> ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 233, z późn. zm.), art. 71f § 2 pkt 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2016 r. poz. 1976, z późn. zm.) oraz art. 29a ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. z 2017 r. poz. 1277, z późn. zm.). Wątpliwości budzi, czy krąg osób wskazany w ww. artykułach zmienianych ustaw samorządowych, tj.: „jeden pracownik badawczy, badawczo-dydaktyczny lub dydaktyczny prowadzący działalność naukową lub kształcenie

w zakresie nauk prawnych w szkole wyższej w Rzeczypospolitej Polskiej lub pracownik naukowy w instytucie naukowym Polskiej Akademii Nauk i posiadający co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego z zakresu nauk prawnych” pokrywa się z obecnie obowiązującym w tych ustawach katalogiem osób, tj.: „jeden pracownik naukowy, naukowo-dydaktyczny lub dydaktyczny na wydziale prawa w szkole wyższej w Rzeczypospolitej Polskiej lub w Polskiej Akademii Nauk i posiadający co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego z zakresu nauk prawnych”.

Ponadto należy wskazać, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace legislacyjne nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (UA27). Projekt ten przewiduje m.in. zaniechanie dokonywania dalszych wpisów w rejestrze dłużników niewypłacalnych (z wyjątkiem wykreśleń wpisów dotychczas dokonanych). Termin wejścia w życie tej zmiany został określony na dzień następujący po dniu ogłoszenia ustawy – w odniesieniu do wpisów dokonywanych na wnioski oraz 1 lutego 2019 r. – w odniesieniu do wpisów dokonywanych z urzędu. Celem wprowadzenia tej zmiany jest rezygnacja z prowadzenia w ramach Krajowego Rejestru Sądowego rejestru dłużników niewypłacalnych jako źródła informacji wskazujących na złą kondycję finansową przedsiębiorcy. Rejestr dłużników niewypłacalnych zostanie zastąpiony przez Krajowy Rejestr Zadłużonych. Prace legislacyjne związane ze stworzeniem podstawy prawnej jego funkcjonowania trwają obecnie w Ministerstwie Sprawiedliwości, a projekt ustawy (UC96) jest przedmiotem uzgodnień międzyresortowych. Projektowany termin wejścia w życie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych został określony na 1 lutego 2019 r. Przedstawiony przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w art. 45 ust. 1 określa przesłanki odmowy wpisu uczelni niepublicznej do ewidencji uczelni niepublicznych. Jedną z przesłanek określonych w tym przepisie jest okoliczność wpisu założyciela będącego osobą fizyczną lub prawną do rejestru dłużników niewypłacalnych Krajowego Rejestru Sądowego. Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ma wejść w życie z dniem 1 października 2018 r., z wyjątkiem niektórych jej przepisów, które wchodzi w życie w innych terminach. Należy wskazać, iż wszystkie trzy ustawy wchodzi w życie w krótkich odstępach czasu, co będzie wymagało uzgodnienia ich przepisów. W projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (UA27) w związku z zaniechaniem wpisów do rejestru dłużników niewypłacalnych zaprojektowano zmianę art. 20 ust. 2 i 5 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym poprzez uzupełnienie przesłanki wpisu do rejestru dłużników niewypłacalnych o przesłankę ujawnienia w rejestrze prowadzonym na podstawie art. 5 ustawy



– Prawo restrukturyzacyjne. Na marginesie należy dodać, że projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych przewiduje uchylenie art. 5 ustawy – Prawo restrukturyzacyjne, ustawa ta ma bowiem w sposób kompleksowy regulować funkcjonowanie Krajowego Rejestru Zadłużonych. Powyższe uwagi zachowują aktualność odnośnie projektowanego art. 60 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w którym określono przesłanki odmowy wydania pozwolenia na utworzenie kierunku studiów. W tym miejscu należy zauważyć, że w wyjątkowych jedynie wypadkach osoby prawne są ujawniane w rejestrze dłużników niewypłacalnych. Zgodnie z art. 55 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2017 r. poz. 700, z późn. zm.) podstawę ujawnienia osoby prawnej w rejestrze dłużników niewypłacalnych może stanowić jedynie zobowiązanie będącej dłużnikiem osoby prawnej do wyjawienia majątku w postępowaniu egzekucyjnym na podstawie art. 913 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. 2016 r. poz. 1822, z późn. zm.), dalej: kpc, albo ogłoszenie upadłości spółki osobowej, w której osoba prawna jest współnikiem odpowiadającym całym majątkiem za zobowiązania spółki, względnie prawomocne oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości takiej spółki na podstawie art. 13 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (Dz. U. z 2016 r. poz. 2171, z późn. zm.) albo umorzenie prowadzonej przeciwko takiej spółce egzekucji sądowej lub administracyjnej z uwagi na fakt, iż z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych.

Jak wspomniano wyżej art. 55 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym ma zostać uchylony z dniem 1 lutego 2019 r. Liczba dokonywanych na jego podstawie wpisów osób prawnych do rejestru dłużników niewypłacalnych nie jest duża, co ma związek m.in. z okolicznością, że informacje o kondycji finansowej podmiotów podlegających obowiązkowi wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, w tym osób prawnych, są ujawniane przede wszystkim w dziale 4 tego rejestru (art. 41 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym).

Należy także wskazać, że w Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej (UD 249), przyjętym przez Stały Komitet Rady Ministrów i rekomendowanym Radzie Ministrów w dniu 19 października 2017 r. W ww. projekcie przewidującym m.in. utworzenie uczelni Służby Więziennej, mającej status uczelni służb państwowych, proponuje się zmiany w ustawie – Prawo o szkolnictwie, mające charakter wynikowy w stosunku do rozwiązań wprowadzanych tą nowelizacją. Należy zasygnalizować, że w zależności od przebiegu prac nad obydwoma projektami, zmiany wynikające z projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej będą wymagały na dalszym etapie prac uwzględnienia w projektowanej ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przed wszystkim w przepisach działu XIII dotyczącego uczelni służb państwowych,

w szczególności w zakresie uwzględnienia Ministra Sprawiedliwości w katalogu podmiotów mogących tworzyć, finansować i nadzorować uczelnię służb państwowych.

Należy wskazać, że projekt ustawy zawiera wadliwie skonstruowane wyższe szkolnictwo zawodowe, z powieleniem wzoru obecnych państwowych wyższych szkół zawodowych (dalej: PWSZ) jako gorszego typu uczelni, przez to uniemożliwiając tworzenie szkół zawodowych (na przykład Służby Więziennej) prowadzących kształcenie na najwyższym, praktycznym poziomie. Niezrozumiały jest obowiązek przekształcenia PWSZ prowadzącej badania na wysokim poziomie w uczelnię akademicką, zakaz finansowania tych badań ze środków publicznych, nieobowiązkowy transfer wiedzy do otoczenia, pozbawienie uczelni zawodowych możliwości uznawania efektów kształcenia i przekazanie tego zadania uczelniom z kategorią A/A+ (na całym świecie uznawanie efektów dotyczy głównie wyższych studiów zawodowych). Przepisy o stosunku pracy uniemożliwiają zatrudnienie na stanowisku profesora uczelni pracownika z doktoratem i dorobkiem praktycznym (standard światowy dla wyższych szkół zawodowych), wykreślono nawet możliwość zatrudniania na takich stanowiskach doktorów z najwyższym stopniem morskim, wojskowym, policyjnym lub Służby Więziennej, ale bez dorobku dydaktycznego. Niezrozumiały jest także brak możliwości uzyskiwania przez wyższe szkoły zawodowe środków publicznych na badania. PWSZ powinny mieć dostęp do środków na badania na takich zasadach jak uczelnie niepubliczne. Ponadto należy zauważyć, że w projekcie ustawy wprowadzono (częściowo utrzymano) podział na uczelnie w pełni autonomiczne, półautonomiczne i nieautonomiczne. Ograniczenia autonomii dotyczą: nadawania stopni, swobody tworzenia nowych kierunków, zarządzania finansami i otrzymywania wsparcia na badania. Ograniczono (gwarantowaną konstytucyjnie) swobodę badań przez wprowadzenie oceny parametrycznej preferującej tylko niektóre kierunki badawcze, swobodę tworzenia nowych kierunków i modyfikowania istniejących, uzależniając jej zakres od posiadania odpowiedniej kategorii badawczej. Konstytucja umożliwia ograniczenie autonomii uczelni, ale wszystkich w ten sam sposób. Uczelnie samodzielne i niesamodzielne nie mieszczą się w tym wzorcu. Powyższe ograniczenia, zwłaszcza dydaktyczne, uniemożliwiają skuteczne konkutowanie uczelni zawodowych i akademii z uniwersytetami. Uczelnia zawodowa, która ma reagować szybko na potrzeby rynku pracy, będzie mogła otworzyć nowy kierunek po wielomiesięcznej procedurze, akademicka – po jednej, nie kontrolowanej przez nikogo uchwale senatu. W myśl zasady „kto płaci ten wymaga” uprawnienia do prowadzenia kierunku winny być nadawane (w dość prostej procedurze) przez odpowiedni organ ministerstwa, przy czym kierunki winny być zgodne z profilem naukowym i nazwą uczelni (na przykład Uniwersytet Ekonomiczny nie

powinien prowadzić studiów na kierunku prawo, zaś Akademia Wychowania Fizycznego na kierunku bezpieczeństwo).

Uznawanie nieformalnych efektów kształcenia powinno być prawem każdej uczelni, a nie tylko takiej, która w danej dyscyplinie ma wysoką kategorię. Praktyka zagraniczna wskazuje, że tą drogą uzupełnia się zwykle kwalifikacje praktyczne poziomu 6 i 7.

Wskazać należy na brak nazwy dla „pełnych kwalifikacji na poziomie 5 Polskiej Ramy Kwalifikacji”, czyli odpowiednika stopnia *associate* lub *Foundation Degree*. Proponuje się wprowadzenie nazwy technik dyplomowany, lub *associate*. Jednocześnie należy wskazać, że brakuje odpowiedniej nomenklatury dla pełnych kwalifikacji podyplomowych (studia podyplomowe) na poziomie 6 i 7 PRK.

Należy także zaznaczyć, iż zaprojektowana parametryzacja dyscyplinami budzi wątpliwości w zakresie klasyfikowania badań z dyscyplin wpisanych w grupie „pozostałe nauki X” (np. nauki o rodzinie, praca socjalna i przywództwo mogą się zmieścić w grupie „pozostałe nauki społeczne”). Nie jest jasne, jak będzie w takim przypadku wyglądało przyznawanie kategorii naukowej, z jakiej dyscypliny będą nadawane doktoraty, jeśli uczelnia ma kategorię A+/A/B+.

Jednocześnie zauważenia wymaga, że projektowane zasady ewaluacji jednostek są nieostre i uniemożliwiają zrozumienie kryteriów oceny. Wydaje się, że znaczna część regulacji w tym zakresie została przeniesiona do aktów wykonawczych, przy czym brakuje delegacji do wydania rozporządzenia dotyczącego zasad ewaluacji jednostek. Delegacja zawarta w ustawie dotyczy tylko oceny szkół doktorskich.

Należy także zaznaczyć, że przy ustalaniu listy czasopism brakuje wyraźnych zasad oceny, sposobu zgłaszania się przez wydawców i ścieżki odwoławczej w przypadku odmowy klasyfikacji lub przyznania niższej kategorii. Projektowane przepisy w przedmiotowym zakresie mogą wpłynąć na działalność gospodarczą wydawnictw (klasyfikowane zwiększą koszty druku, nieklasyfikowane upadną). Jest to nieuzasadnione ograniczenie działalności gospodarczej. Jednocześnie nie jest jasne, czym są proponowane wydawnictwa prestiżowe oraz kto i na jakich zasadach je wyłoni. Okres ewaluacyjny już się rozpoczął, a uczelnie nie znają kryteriów oceny. Oznacza to, że uczelnie, których pracownicy będą przygotowywać ministerialne wykazy publikacji prestiżowych mają dostęp do insider trading i nieuzasadnioną przewagę konkurencyjną.

Podkreślenia wymaga, że wiele spraw składających się na autonomię uczelni pozostaje w rękach ministerstwa, od nadawania stopni po kategoryzację i jest regulowane rozporządzeniami. Zwiększa to stan niepewności otoczenia prawnego i rodzi ryzyko ręcznego sterowania nauką.

Projekt nie przewiduje równych zasad konkurowania dla wszystkich uczelni, utrzymując stan dotychczasowy, w którym państwo narusza zasady gry rynkowej przyznając niektórym uczelniom przywileje, np. przez przyznawanie ustawą dodatkowych środków na rozwój (m. in. dla UJ, UW, UAM), przy jednoczesnym pozbawianiu tych środków mniejszych ośrodków.

Ponadto projekt ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wydaje się nieczytelny, gdyż powiela strukturę dotychczasowej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym łączącej cztery dawne ustawy: o szkolnictwie wyższym, wyższych szkołach zawodowych, szkolnictwie wojskowym oraz uczelniach prywatnych (przedwojenna ustawa została wkomponowana w obecne przepisy). Zasadne wydaje się zatem wyodrębnienie w projektowanej regulacji przepisów wspólnych, przepisów dotyczących tylko uczelni publicznych, przepisów dotyczących uczelni niepublicznych oraz przepisów dotyczących uczelni służb mundurowych (wojskowych, policyjnych, Służby Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej).

Niezależnie od powyższych uwag o charakterze ogólnym zgłaszam do projektowanej ustawy następujące uwagi szczegółowe:

- 1) Ponieważ projektowana ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zawiera preambułę, w której określono ogólne zasady funkcjonowania szkolnictwa wyższego i nauki, ujęcie misji systemu szkolnictwa wyższego i nauki w art. 2 ww. projektu wydaje się zbędne. Ewentualnie należałoby rozważyć przeniesienie niniejszej regulacji do preambuły. Ta sama uwaga dotyczy art. 3 ww. projektu.
- 2) W art. 5 ust. 4 pkt 2 projektowanej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zawarta jest delegacja ustawowa do określenia przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki w drodze rozporządzenia współczynników kosztochłonności. Należy jednak zauważyć, że dotychczas sprawy dotyczące specyficznych kierunków takich jak medyczne, wojskowe czy dotyczące spraw wewnętrznych podlegały ustaleniom z ministrem właściwym do spraw zdrowia, Ministrem Obrony Narodowej i ministrem właściwym do spraw wewnętrznych. Należy więc rozważyć, czy i w zakresie, o którym mowa w art. 5 ust. 4 pkt 2 ww. projektu nie byłoby celowe poczynienie ustaleń ze wskazanymi ministrami.
- 3) W art. 8 projektowanej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano zakres podmiotowy, do którego nie stosuje się projektowanej ustawy. Regulacja niniejsza powinna zostać umieszczona w Dziale I ustawy.
- 4) W art. 20 ust. 2 projektowanej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano, że osoby spoza wspólnoty uczelni stanowią ponad 50% składu rady uczelni. Ani z zakresu zadań rady uczelni, ani z uzasadnienia projektu ustawy nie wynika, dlaczego przyjęto akurat taką

proporcję w zakresie składu osobowego rady uczelni. Wydaje się, że osoby spoza wspólnoty uczelni mogą nie mieć pełnego rozeznania w jej działalności i możliwościach. Z tego względu proporcja ta powinna kształtować się raczej w taki sposób, aby osoby, o których mowa powyżej stanowiły mniej niż 50% składu rady.

- 5) W art. 21 ust. 1 projektowanej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano wymagania, które musi spełniać członek rady uczelni. Pośród tych wymagań brak jest wykształcenia wyższego. Wydaje się, że osoba, która nie była nigdy członkiem społeczności akademickiej i nie ukończyła studiów nie będzie posiadała wiedzy i umiejętności pozwalających na świadomą i najkorzystniejszą dla uczelni oraz społeczności akademickiej realizację zadań rady uczelni.
- 6) Z uzasadnienia projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie wynika, dlaczego przyjęto wynagrodzenie członka rady uczelni w wysokości wskazanej w art. 23 ust. 4 projektu. Ponadto wydaje się, że skoro nagradza się za tę samą pracę i wykonywanie tego samego zakresu obowiązków osoby wybrane przez senat uczelni, wymaganie, by przewodniczący samorządu studenckiego wykonywał ją bez jakiegokolwiek wynagrodzenia wydaje się być pozbawione racjonalnego uzasadnienia.
- 7) W art. 31 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano zasady wyboru członków senatu, w skład którego wchodzi na uczelni akademickiej tylko profesorowie i profesorowie uczelni oraz studenci i doktoranci. Wynika z tego, że osoby posiadające stopień doktora i doktora habilitowanego nie są reprezentowane w senacie. Należy podkreślić, że to właśnie ww. osoby często stanowią główną kadrę dydaktyczną uczelni, zaś ich pominięcie w składzie senatu może stanowić przejaw dyskryminacji.
- 8) W art. 131 pkt 3-5 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano, że umowa o pracę z nauczycielem akademickim wygasa w przypadku orzeczenia kary dyscyplinarnej, środka karnego lub kary pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności wskazanych w tym przepisie. Należy podkreślić, że z treści ww. przepisu nie wynika, czy umowa wygasa już w momencie wydania nieprawomocnego orzeczenia, którym wymierzono karę, środek karny czy karę dyscyplinarną, czy też dopiero w momencie jego uprawomocnienia się.
- 9) W art. 272 ust. 2 pkt 2 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano, że minister powołuje 7 rzeczników dyscyplinarnych posiadających co najmniej stopień doktora w zakresie nauk prawnych. Zważywszy na zakres czynności tych rzeczników, zwłaszcza w zestawieniu z wymogami stawianymi rzecznikom dyscyplinarnym powoływanym w uczelniach, bardziej zasadne wydaje się, aby rzecznicy, o których mowa w ww. przepisie,

posiadali co najmniej stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk prawnych. Ponadto wydaje się, że jednoczesne powołanie przez ministra aż 14 rzeczników dyscyplinarnych do spraw osób wymienionych w art. 272 ust. 3 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest zbędne i w zupełności wystarczyłaby mniejsza ich liczba (do 10 osób).

- 10) W art. 272 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie wskazano, czy dopuszczalne jest pełnienie funkcji rzecznika dyscyplinarnego więcej niż jedną kadencję. Wydaje się, że należy doprecyzować przepisy w ww. zakresie i ewentualnie wskazać, ile kadencji może pełnić swoją funkcję rzecznik dyscyplinarny.
- 11) W art. 272 ust. 5 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazano, że rzecznik dyscyplinarny jest związany poleceniami organu, który go powołał, w zakresie rozpoczęcia prowadzenia sprawy. Nie jest jasne, czy jeśli w toku czynności rzecznik dyscyplinarny dojdzie do wniosku, że postępowaniem należy objąć jeszcze inne czyny, może w przypadku, o którym mowa w ww. przepisie, rozszerzyć postępowanie o te czyny, czy raczej powinien z urzędu wszcząć osobne postępowanie, co wydaje się sprzeczne z zasadami ekonomiki procesowej.
- 12) Art. 273 ust. 6 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stanowi, że komisje dyscyplinarne samodzielnie ustalają stan faktyczny i rozstrzygają zagadnienia prawne i nie są związane rozstrzygnięciami innych organów stosujących prawo, z wyjątkiem prawomocnego wyroku skazującego sądu powszechnego oraz opinii komisji ds. etyki w nauce, o której mowa w art. 296 ww. projektu. Jest to zasada idąca dużo dalej niż wyrażona w art. 8 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1904, z późn. zm.), dalej k.p.k., który stanowi, że sąd orzekający w postępowaniu karnym jest jednak związany prawomocnymi rozstrzygnięciami sądu kształtującymi prawo lub stosunek prawny.
- 13) W art. 273 ust. 4 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie wskazano trybu i składu (liczby członków) komisji dyscyplinarnej powoływanej przez ministra, w związku z czym należy doprecyzować przepis w ww. zakresie.
- 14) W art. 275 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie wskazano, czy członek komisji dyscyplinarnej może być powołany na więcej niż jedną kadencję, w związku z czym należy doprecyzować przepis w ww. zakresie.
- 15) Art. 288 ust. 4 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stanowi, iż rozprawa dyscyplinarna jest jawna tylko dla pracowników danej uczelni, przedstawicieli samorządu studentów i doktorantów, jeżeli przewinienie dyscyplinarne dotyczy praw studenta lub doktoranta, pokrzywdzonego, przedstawicieli Rady Głównej Nauki

i Szkolnictwa Wyższego, przedstawicielei ministra, osoby, na żądanie której prowadzi się postępowanie w przypadku gdy obwiniony zmarł, obrońcy oraz, za zgodą obwinionego, dla przedstawiciela związku zawodowego, którego obwiniony jest członkiem. Należy wskazać, że wątpliwości budzi projektowany w niniejszym przepisie krąg podmiotów, dla których rozprawa dyscyplinarna ma być jawna, w szczególności odniesienie się do „osoby, na żądanie której prowadzi się postępowanie, w przypadku gdy obwiniony zmarł”. Nie jest jasne, z jakich przyczyn rozprawa miałaby być jawna dla osoby, na żądanie której prowadzi się postępowanie, tylko w przypadku śmierci obwinionego, a nie zawsze. Ponadto wątpliwości budzi wskazanie na jawność rozprawy dla obrońcy obwinionego. Należy zauważyć, że prawo do korzystania z pomocy prawnej przez obwinionego (czy oskarżonego w postępowaniu karnym, do którego postępowanie dyscyplinarne jest zbliżone charakterem) jest jedną z fundamentalnych zasad postępowania, zaś niniejsza propozycja nie znalazła odzwierciedlenia w uzasadnieniu projektu.

- 16) W art. 289 projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie wskazano, czy komisje dyscyplinarne orzekają zawsze w pełnym składzie, czy też orzekają w określonych składach (np. 3 lub 5 osobowych). Przepis ten wymaga doprecyzowania.
- 17) Wydaje się, że wymóg co najmniej rocznego zatrudnienia w podmiocie wnioskującym, o którym mowa w art. 164 pkt 5 projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest zbyt rygorystyczny. W konsekwencji wiele postępowań w sprawie nadawania stopnia doktora lub doktora habilitowanego może zakończyć się negatywnie z ww. powodu. Wydaje się, że zasadne byłoby wskazanie wymogu półrocznego zatrudnienia.
- 18) W projektowanym art. 111 projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce odnoszącym się do zmian wprowadzanych w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w pkt 2 proponuje się nadanie nowego brzmienia art. 6 ust. 1 pkt 8. Przewiduje się, że w skład Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury będzie wchodzić 3 członków wskazanych przez szkoły wyższe prowadzące kształcenie na kierunku prawo, zamiast – jak jest to uregulowane obecnie – przez podstawowe jednostki organizacyjne szkół wyższych prowadzące kształcenie na kierunku prawo. Należy zaznaczyć, że w myśl obecnego przepisu ustawy członkiem Rady może być tylko i wyłącznie osoba wskazana *de facto* przez wydziały prawa poszczególnych szkół wyższych. Natomiast proponowana zmiana może spowodować, że decydujący wpływ na powołanie członków Rady mogą mieć inne niż wydział prawa wydziały szkół wyższych. Jak się wydaje takie rozwiązanie jest nie do pogodzenia z zadaniami Krajowej Szkoły

Sądownictwa i Prokuratury, której celem jest kształcenie i doskonalenie kadr sądów powszechnych i prokuratury. Dlatego też zasadniczy udział w tym zakresie nadal powinien pozostać zastrzeżony dla wydziałów prawa szkół wyższych.

- 19) Wątpliwości budzą także projektowane przepisy dotyczące zgromadzeń na terenie uczelni, w szczególności art. 57 projektu. Należy wskazać, iż w przepisie tym powtórzono treść obowiązującego art. 230 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, jednak pomięto ust. 2-7 tego przepisu, w których określono postępowanie dotyczące organizowania i odbywania zgromadzeń na terenie uczelni. Zgodnie z art. 35 ust. 1 pkt 9 projektu zasady organizowania zgromadzeń na terenie uczelni ma określać statut. Wydaje się, że materia zgromadzeń publicznych nie powinna być regulowana w statutach uczelni, lecz jedynie w ustawie, tak jak to jest obecnie. Ponadto na podstawie art. 114 ust. 3 projektu przewidziano, że decyzję o akcji protestacyjnej i jej formie podejmuje bezwzględną większością głosów organ samorządu studenckiego, Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej lub stowarzyszenia o zasięgu ogólnokrajowym zrzeszającego wyłącznie studentów. O decyzji tej właściwy organ zawiadamia rektora nie później niż 3 dni przed rozpoczęciem akcji protestacyjnej. W projektowanym przepisie nie określono, który organ stowarzyszenia (Parlamentu Studentów) podejmuje uchwałę.
- 20) Wątpliwości budzi również art. 118 projektu, w którym nie przewidziano konieczności wpisywania studenckiej organizacji działającej na uczelni do rejestru. Takie rozwiązanie powoduje, że nie wiadomo, kiedy powstaje organizacja studencka. Nie określono też minimalnej liczby założycieli i członków organizacji. Niejasne jest również, jaką strukturę organizacyjną ma organizacja studencka. Z ust. 3 i 4 projektowanego przepisu wynika jedynie, że organizacja ma organy, które wydają akty oraz że powinna ona mieć regulamin. W projektowanym przepisie nie określono, kto ma informować rektora o powstaniu organizacji, co powoduje, że obowiązek ten może nie zostać wykonany. Wskazane byłoby uzupełnienie projektowanego przepisu w powyższym zakresie.
- 21) Jednocześnie należy wskazać, w zakresie recenzji prac dyplomowych, które na podstawie art. 81 ust. 6 projektu są udostępniane na stronie internetowej uczelni, iż wydaje się, że prace dyplomowe nie budzą takiego zainteresowania społecznego jak prace doktorskie czy habilitacyjne, w związku z czym rozwiązanie powyższe wydaje się zbędne i nakłada na uczelnię niepotrzebne obowiązki.
- 22) W zakresie art. 173 ust. 1 pkt 1 projektu ustawy wątpliwości budzi przewidziana w tym przepisie możliwość nadawania stopnia naukowego albo stopnia w zakresie sztuki przez senat lub wskazaną w statucie komisję senatu. Należy wskazać, że przyjęcie takiego rozwiązania



powoduje, że stopień nadawać będą osoby spoza dyscypliny, zatem osoby przecież mało znające się na problematyce przedstawionej w doktoracie czy pracy habilitacyjnej. Zasadne wydaje się pozostawienie obecnego rozwiązania, w którym stopień ostatecznie nadaje rada wydziału.

- 23) Wątpliwości budzi kwestia braku wyłączenia odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia dyscyplinarne po ustaniu zatrudnienia w uczelni (art. 270 ust. 2 projektu ustawy), z uwagi na fakt, że przepis ten jest bardzo ogólny i nie precyzuje, czy chodzi tylko o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego po ustaniu zatrudnienia (tak jak obecnie przewiduje to art. 139 ust. 3 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym), czy także o wszczęcie postępowania wyjaśniającego wobec osoby, która nie jest już pracownikiem naukowym danej szkoły wyższej ale przeciwko której zostało zgłoszone zawiadomienie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego.
- 24) W art. 281 ust. 1 projektu ustawy, w którym stwierdza się, kto jest stroną postępowania wyjaśniającego niejasne wydaje się alternatywne postanowienie o tym, że stroną jest „pokrzywdzony lub osoba, która zawiadomiła o popełnieniu czynu mającego znamiona przewinienia dyscyplinarnego”.
- 25) Zastrzeżenia budzi obarczenie rzecznika dyscyplinarnego obowiązkiem złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (art. 282 ust. 6 projektu ustawy). Należy wskazać, iż rzecznik nie jest w myśl art. 304 par. 2 k.p.k. przedstawicielem (organem) instytucji państwowej (szkoły wyższej), która w związku ze swą działalnością dowiedziała się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu. Przywołany przepis niepotrzebnie tworzy zatem nową (szczególną i odrębną od k.p.k.) podstawę dla realizacji tego obowiązku, do tego bez dookreślenia, czy chodzi o zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia każdego przestępstwa czy tylko przestępstwa ściganego z urzędu (jeżeli istnieje potrzeba, żeby tę kwestię uregulować, to można postanowić, że o podejrzeniu popełnienia przestępstwa rzecznik informuje rektora, a ten w trybie art. 304 par. 2 k.p.k., jako organ szkoły wyższej, zawiadamia prokuraturę lub Policję).
- 26) Wątpliwości budzi kwestia nieprzedawniania się wszczęcia postępowania wyjaśniającego i nieprzedawniania karalności czynu (art. 283 ust. 3 i 293 ust. 3 projektu ustawy), gdyż projektowane rozwiązanie modyfikuje obecnie obowiązującą regułę zawartą w art. 144 ust. 2a ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w ten sposób, że nie przewiduje przedawnienia zarówno wszczęcia postępowania wyjaśniającego, jak i karalności czynu wobec nauczyciela, któremu zarzuca się nieuczciwość naukową (w szczególności przywłaszczenie autorstwa cudzego utworu, tzw. plagiat). W tym zakresie zastrzeżenia nasuwa zróżnicowanie sytuacji

prawnej osoby, której stawia się zarzut nieuczciwości naukowej (np. plagiatu) w zależności od typu prowadzonego postępowania (charakteru odpowiedzialności), tzn. przy założeniu, że plagiat jest przestępstwem określonym w art. 115 ust. 1 ustawy – Prawo autorskie upływ 5 lat od dnia popełnienia tego czynu uniemożliwia wszczęcie postępowania karnego (art. 101 par. 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny; Dz. U. z 2017 r. poz. 1137, z późn. zm., dalej k.k.), natomiast zgodnie z ww. przepisami projektu ustawy traktując plagiat jako przewinienie dyscyplinarne zawsze będzie istniał obowiązek wszczęcia postępowania wyjaśniającego i otwarta pozostanie droga do orzeczenia kary w postępowaniu dyscyplinarnym.

- 27) Wskazać należy, że w projekcie ustawy nie określono terminu do wydania orzeczenia przez komisję dyscyplinarną. Obecnie termin ten wynosi 2 lata od dnia przekazania wniosku rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 144 ust. 4a ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym).

*Z uwagi na charakter,*

**z upoważnienia**  
**MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI**  
*Michał Woź*  
**PODSEKRETARZ STANU**